Rok VI. Lwów, październik 1907. Nr. 10.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN
TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY".
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:
Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK
ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Pohulanka 3 a.

Wkładki członków Tow. hygienicznego 4 K rocznie i wpisowe 2 K jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa Karol Sklepiński, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

KOMITET REDAKCYJNY:
Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI,
Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży" otrzymują Przegląd hygieniczny bezpłatnie.
Prenumerata roczna z przesyłką: 4 K = 4 marki = 2 rub.

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

Stan uzębienia i ogólnej czystości ciała dzieci szkolnych szkół miejskich lwowskich w cyfrach.

podał

Dr. Bronisław Kaczorowski.

Wielki rozwój umiejętności lekarskich w ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia, badania chorób i przyczyn ich powstania, samą siłą logiki musiały zwrócić większą uwagę uczonych na naukę hygieny, tej największej i stanowczej przeciwniczki wszelakich cierpień ludzkich. I rzeczywiście rozwój tej nauki jest dzisiaj tak potężny, że bodaj czy ten niedawny kopciuszek nie wybił się już na naczelne miejsce wszelakich umiejętności lekarskich, a zadaniem nowoczesnego lekarza jest nietylko leczyć choroby, lecz przedewszystkiem im zapobiegać. Nauce tej zawdzięczamy, że jama ustna i znajdujące się w niej uzębienie jako czynnik wpływający na stan zdrowia całego organizmu zajęły dzisiaj w medycynie miejsce pierwszorzędnego znaczenia.

Dowiedziono już dostatecznie, jak ciężkie przypadłości chorobowe sprowadza chore uzębienie, jak wskutek tego rozwój ciała i ducha szczególnie u dzieci bywa powstrzymanym. W pracy »Zahnverderb-

nis und Zensur« (Deutsche Monatschrift für Zahnheilkunde 1904 Heft 6), przychodzi Röse do następujących wyników swoich badań:

I. Wskutek złych zębów bywa ogólny rozwój ciała szczególnie u dzieci szkolnych w wysokim stopniu powstrzymanym.

II. Im słabszy jest rozwój ciała, tem słabszą jest przecięciowo siła duchowa dzieci.

III. Im gorsze zęby, tem gorszy jest przecięciowo postęp w naukach dzieci.

Wiemy dzisiaj że chore zęby są bardzo często przyczyną rozwielmożnienia się w organiźmie gruźlicy, blednicy, odry, szkarlatyny i dyfteryi. Rozpadła i cuchnąca miazga zepsutych zębów jest doskonałą podściółką dla rozwoju drobnoustrojów tych strasznych chorób. Nieprzeliczona ilość tych bakteryi bywa przy pomocy śliny podczas mowy, śpiewu, kaszlu itd. rozpylana w powietrzu, dostaje się bardzo łatwo do innych organizmów ludzkich i zakaża je. Na pierwszym kongresie tuberkulicznym w Berlinie wszyscy mowcy jednomyślnie zgodzili się, że pierwszem stadyum gruźlicy jest choroba gruczołów limfatycznych u dzieci. Laseczniki z otoczenia dostają się do ust, skąd przez błonę śluzową i spruchniałe zęby przechodzą zapomocą naczyń limfatycznych do gruczołów i zakażają je. Jeżeli nauka wykazała nam takie rezultaty swoich badań, niechaj więc dzisiaj nikogo niedziwi ten fakt, że lekarze i wogóle wszyscy ludzie kulturni zwrócili szczególniejszą uwagę na szkołę, uważając ją za najlepszy teren do wydania walki nieprzyjaciołom ludzkości. Lekarz sumienny działający w szkole nietylko stara się o ochronę dzieci przed ich niewidomymi nieprzyjaciółmi, lecz podając im w najprzystępniejszy sposób elementarne zasady hygieny, pracuje już dla przyszłych pokoleń, gdyż uczniowie zostawszy później rodzicami, nieomieszkają tak pielęgnować swoich dzieci, jak ich w szkole nauczono. Równocześnie lekarz pracując z dziećmi w szkole oddziaływa i na najszersze warstwy społeczeństwa, gdyż te maleństwa, które z całym zapałem swej młodej duszy wchłaniają w siebie podane im nauki, opowiadają później wszystko w domu swoim najbliższym co im lekarz w szkole opowiadał, a zmuszone rygorem szkolnym do wykonywania pewnych zasad hygienicznych, zmuszają tem samem i swe otoczenie do przestrzegania tychże. W ten sposób dzieci stają się najlepszymi współpracownikami lekarza, i bezwiednymi roznosicielami kultury w najszersze warstwy ludności. Dlatego też wszystkie państwa, kraje, gminy, stowarzyszenia itd., które w tym kierunku idą lekarzom na rękę i ułatwiają im pracę, przyczyniają się do sprawy pierwszorzędnego znaczenia kulturalnego, a dla siebie wydają jak najlepsze świadectwo, że rozumieją potrzeby oddanej im w opiekę ludności.

Rozumie to na szczęście i nasz kraj a w szczególności nasza stolica. Każdy nieuprzedzony, który chociaż pobieżnie widział tegoroczną

wystawę przyrodn.-lekarską, a na niej oddziały fizykatu miejskiego lub inspektoratu szkół miejskich, musi przyznać, że i u nas ludzie pracują i nie są maruderami w nauce i postępie; a gdy się dowie, że wystawienie choćby jednego grafikonu wymaga często ciężkiej pracy całych miesięcy lub lat, przyjdzie do przekonania, że z tego posiewu musi być w przyszłości zebranym bogaty plon.

Za inicyatywą inspektora szkolnego p. Bruchnalskiego i fizyka miejskiego kol. Dra Legeżyńskiego, postanowiono zbadać stan uzębienia dzieci szkół miejskich, a czynność tę powierzono mnie, za co im na tem miejscu serdecznie dziękuję. Pracę moją rozpocząłem w pierwszych dniach kwietnia b. r., miałem więc do dyspozycyi w bieżącym roku szkolnym tylko okres 3 miesięczny. W czasie tym zdołałem zbadać prawie 5.000 dzieci. Ponieważ jednak tak inspektoratowi szkół miejskich jak i fizykatowi zależało na tem, aby daty statystyczne tych badań uwidocznione były już podczas obecnej wystawy przyrodn. lekarskiej, przeto jako podstawę obliczeń wzięto cyfrę 3.458 zbadanych dzieci, a więc cyfrę którą osiągnąłem w moich badaniach w pierwszych dniach czerwca b. r. Kartki służące do zapisania wyniku badań każdego ucznia lub uczenicy przygotowane zostały przez fizykat miejski według wzoru prof. Dra Ernesta Jessena dyrektora miejskiej szkolnej kliniki dla chorób zębów w Strassburgu. Oprócz tych kartek przygotował fizykat w równej ilości karteczki dla dzieci, na których z jednej strony znajduje się uwiadomienie rodziców o stanie uzębienia ich dziatek, z drugiej zaś pouczenie w jaki sposób mają być zęby pielęgnowane. Badania początkowo odbywały się dosyć powolnie, przy nabytej jednak wprawie szczególnie przy uskutecznianiu zapisek, cała czynność odbywała się szybko tak, że starczyło czasu na rozmowę z dziećmi o najelementarniejszych zasadach hygieny. Cyfry statystyczne, jako ostateczny wynik moich badań, bardzo skrupulatnie i pilnie zebrał i zestawił kol. Dr. Szczurkowski. A cyfry te wiele mówią.

Ogólna liczba badanych dzieci . . .	3.458
Ilość dzieci mających chore zęby	3.305 = 95·35 %
Ilość dzieci z zupełnie zdrowem uzębieniem . .	153 = 4·65 %
Ogólna liczba chorych zębów . . .	17.669
Chorych zębów mlecznych	9.034
Chorych zębów stałych	7.623
Ogólna liczba brakujących zębów . .	3.924
Brakujących zębów mlecznych	3.336
Brakujących zębów stałych	588
Chłopców badanych było	1.361
Ilość chłopców mających chore zęby . .	1.285 = 94·4 %
„ „ „ zupełnie zdrowe zębienie .	76 = 5·6 %
Dziewcząt badanych było . . .	2.097

Ilość dziewcząt mających chore zęby . . .	2.020=96·3 %
„ „ „ zupełnie zdrowe zęby .	77= 3·7 %

Ten strasznie nędzny stan uzębienia naszych dzieci odpowiada mniej więcej stanowi uzębienia dzieci w innych krajach. I tak:

W Niemczech . .	92—99%
„ Ameryce . . .	92%
„ Danii . . .	92%
„ Anglii . . .	77—95%
We Włoszech . . .	92%
W Norwegii . . .	91%
„ Austryi . . .	99%
„ Rosyi . . .	82%
„ Szwecyi . . .	86—100%
„ Szwajcaryi . . .	90—100%
„ Węgrzech . . .	65—87 %

Cyfry te dają nam czysty obraz stanu uzębienia dzieci szkolnych bardzo wielkiej części świata cywilizowanego. Dzieci szkolne dostarczają nam najlepszego materyału dla takich statystycznych poszukiwań, ponieważ między niemi są silne i słabe, bogate i ubogie, chłopcy i dziewczęta.

Szczegółowe obliczenie próchnicy zębów.

Zęby mleczne:

Uległo próchnicy niższego stopnia	2.054=22·8%
„ „ wyższego „	5.119=56·7%
Zupełnie zepsutych . . .	1.851=20·5%
Brakuje	3.336

Zęby stałe:

Uległo próchnicy niższego stopnia	3.002=39·4%
„ „ wyższego „	3.221=42·3%
Zupełnie zepsutych . . .	1.400=18·3%
Brakuje	588

Próchnica zębów w szkołach ludowych:

Uległo próchnicy niższego stopnia	3.642=22·0%
„ „ wyższego „	6.795=41·1%
Zupełnie zepsutych . . .	2.335=14·1%
Brakuje	3.304=19·9%

Próchnica zębów w szkołach wydziałowych:

Uległo próchnicy niższego stopnia	1.414=27·9%
„ „ wyższego „	1.545=30·5%
Zupełnie zepsutych . . .	916=10·0%
Brakuje	620=12·2%

Póchnica zębów u chłopców:

Uległo próchnicy niższego stopnia	1.943=21·0%
„ „ wyższego „	2.649=39·7%
Zupełnie zepsutych . . .	1.330=16·0%
Brakuje	1.761=19·0%
Nieprawidłowo ustawionych .	213= 2·3%

Próchnica zębów u dziewcząt:

Uległo próchnicy niższego stopnia	3.113=24·5%
„ „ wyższego „	4.691=37·0%
Zupełnie zepsutych . . .	1.913=15·0%
Brakuje	2.163=17·0%
Nieprawidłowo ustawionych . .	364= 2·9%

Przystępuję teraz do wykazania w cyfrach rubryki: jak nasze dzieci pielęgnują zęby:

Szkoły ludowe męskie:

Na 1.150 badanych chłopców wykazało

pielęgnowanie dobre	32= 2·8%
„ niedostateczne	400=34·7%
„ żadne	718=62·5%

Szkoły ludowe żeńskie:

Na 1.271 badanych dziewcząt wykazało:

pielęgnowanie dobre	304=23·9%
„ niedostateczne	800=62·9%
„ żadne	167=13·2%

Szkoły wydziałowe męskie:

Na 211 badanych chłopców wykazało:

pielęgnowanie dobre	23=10·9%
„ niedostateczne	173=82·0%
„ żadne	15= 7·1%

Szkoły wydziałowe żeńskie:

Na 826 badanych dziewcząt wykazało:

pielęgnowanie dobre	441=53·3%
„ niedostateczne	382=46·2%
„ żadne	3= 0·5%

Pielęgnowanie zębów w szkołach męskich i żeńskich ogółem:

Na 3.458 badanych chłopców i dziewcząt wykazało:

pielęgnowanie dobre	800=23·1%
„ niedostateczne	1755=50·7%
„ żadne	903=26·2%

Barwa zębów:

Na 3.458 badanych dzieci wykazało:

barwę zębów	żółtą	401=11·6%
„ „	białawo żółtą	2·904=83·9%
„ „	niebieskawą	33= 1·1%
„ „	plamistą	120= 3·4%

Kamień nazębny był u 290 badanych = 8·3%

Nieprawidłowo ustawionych zębów na 3.458 badanych było w 423 wypadkach czyli 12·3%.

Na 17.669 zepsutych zębów było wypełnionych czyli plombowanych 445=2·5%.

Przychodzimy w końcu do rubryki: (C. d. n.)

II. Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań.

(Assainissement et salubrité de l' habitation)

od 4—12 września 1906 w Genewie.

Zdał sprawę

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

SEKCYA V.

Usuwanie tych materyałów (śmieci, waty, opatrunków, pozostałości pooperacyjnych) musi się odbywać często, a to w celu uniknięcia ich fermentacyi, i to bez wywoływania kurzu.

W tym celu należy zbierać wszystkie odpadki do szczelnie zamykanych naczyń metalowych, a łatwych do odrażenia po ich wypróżnieniu.

Zapasowe naczynia tego rodzaju są niezbędnie potrzebne dla zmiany, ażeby jedne zawsze mogły być do dyspozycyi w czasie usuwania i odkażania drugich.

Materyały przeniesione do pieca niszczącego winny być w nim bezzwłocznie spalone.

Wypróżnianie wspomnianych naczyń do pieca, należy uskuteczniać w ten sposób, aby przytem nie rozsypywała się jego zawartość i nie tworzył się proch.

Wybór odnośnego pieca zależy od jednego z systemów który najdokładniej niszczy dym i wyziewy, wywiązujące się przy spalaniu.

II. Wody zużyte i czyszczenie kloak.

a) Opróżnianie.

1. Odpływ bezpośredni. Płyny i materyały stałe rozpuszczalne lub łatwo spływające, to jest wody, pochodzące z umywalń, mycia podług, kąpieli itp. powinny być bezzwłocznie odprowadzane zapo-

mocą uszczelnionych odpływów, aż do tych miejsc, gdzie się je poddaje zniszczeniu lab sterylizacyi.

Urządzenia odnośnych przyrządów i przewodów odpływowych należą do rzeczy dobrze znanych hygienistom.

Muszle zlewów, stolców wychodków, ujścia rur wodociągowych mają być opatrzone stałemi hydraulicznemi syfonowemi zamknięciami, niedopuszczającemi komunikacyi z atmosferą lokali.

Urządzenia powyższe winne być opatrzone zbiornikami z wodą, służącymi do ich spłukiwania, celem pewniejszego oczyszczenia ich z materyałów wylewanych.

Rury wychodkowe, odpływy wód ściekowych mają być szczelne i tak urządzone, żeby uniemożebniały gromadzenie się w nich nieczystości i dawały się z łatwością badać.

Odwietrzanie kanałów musi być zapewnione.

Największe trudności co do wyjałowienia przedstawiają fekalia; (odchody) w tym celu konieczne są specyalne i kosztowiejsze urządzenia, od stosowanych do wód (z umywalni, łazienek szpitalnych), które przez specyalne kanały odprowadza się do osobnych zbiorników, nieprzeznaczonych do odbioru fekalii z wychodków i materyałów zużytych, wylewanych do zlewów, a to w celu łatwiejszej dezynfekcyi.

2. Kubły antyseptyczne.

W szpitalach celkowych, w których zakaźnie chorzy są całkowicie odosobnieni byłoby urządzenie zlewu w każdej celi, odprowadzającego odchody, do ogólnej sieci kanałowej, najwłaściwszem, jednakowoż zbyt kosztownem.

Z tego powodu zaprowadzenie w nich kubłów przenośnych (klozetów domowych) ręcznych (antyseptecznych) jest zarówno odpowiednie jak i ekonomiczne.

Oczywiście że przy tego rodzaju przyrządach potrzebna jest jak największa ostrożność przy ich wypróżnianiu.

b) Postępowanie.

Przed odprowadzaniem powyższych materyałów do kanału, należy je zniszczyć i upewnić się co do ich dokładnej sterylizacyi.

Do tego służą rozliczne sposoby fizyczne, chemiczne i biologiczne oczyszczania i sterylizacyi płynów.

Dwa sposoby ich stosowania mogą być użyte: zniszczyć lub wyjałowić wszystkie materye lub też oddzielić fekalia od płynów celem zniszczenia pierwszych, a wyjałowienia drugich.

Co do pierwszego sposobu to można tu wymienić zabiegi czysto chemiczne; nadto niszczenie zapomocą działania wysokiej temperatury. stosuje się w kubinetach Scheiding'a, Seip'a i Weyl'a (przyrządy tego ostatniego systemu zostały już zaprowadzone w jednej z kasarń artyleryi w Poczdamie, w nich to części stałe się palą a płynne

przeobrażają się w parę. Sterylizuje się przez wygotowanie lub zapomocą pary w szpitalu Moaubit w Berlinie, w lazarecie cholerycznym w Newcastle on-Tyne, w domu sierót w Kazaniu i w Towarzystwie właścicieli realności w Lyonie dla usuwania śmieci.

Zupełne wyjałowienie fekalii zapomocą zabiegów chemicznych jest bardzo trudnem, zapomocą zaś gorąca nie jest dogodnem. Są to ogólnie biorąc sposoby bardzo kosztowne i co za tem idzie mało używane i mało rozpowszechnione.

Do zabiegów ekonomicznych zaliczyć należy oczyszczanie sposobem biologicznym n. p. Dr. Brechot'a, który na poprzednim kongresie opisał już dokładnie sam autor. System ten został zastosowany w szpitalu dls chorób zakaźnych Claude Bernard'a w Paryżu.

Główny kolektor wód zużytych i materyałów ściekowych odprowadza swą zawartość do filtru w którym części stałe oddzielają się od płynnych. Pierwsze zostają spalone w ogromnym specyalnym palniku, drugie zostają odprowadzane do dużych kadzi, gdzie się je sterylizuje antyseptycznie. Zależnie ob położenia i szpitala ciecz odpływającą, a już wyjałowioną — zapomocą jednego lub drugiego sposobu — odprowadza się do kanałów lub rzeki pobliskiej, jeżeli ma ona służyć do celów irrygacyjnych natenczas należy ją odprowadzać do sadzawek wchłaniających.

Ramy niniejszego sprawozdania, ustanowione przez Kongres nie pozwalają na zajęcie się opisaniem wszystkich powyżej wymienionych zabiegów i sądzimy, iż po przedstawieniu ogólnych zasad możemy przystąpić do podania ostatecznych wniosków:

W szpitalach, zwłaszcza zaś przeznaczonych dla chorób zakaźnych, należy zużyte materyały stałe niszczyć bezpośrednio na miejscu, materyały zaś płynne powinny być poddane sterylizacyi przed ich odprowadzeniem ze spitali.

Wszystkie materyały należy przenosić lub odprowadzać z miejsca ich produkcyi do miejsc spalania względnie sterylizacyi z zachowaniem środków wykluczających możność rozwlekania i rozsiewania tychże.

SEKCYA VI.

Budynki wojskowe.

Przyczynek do planów budynków wojskowych. August Marnssig, c. k. inżynier wojskowy, Budapeszt.

Resumé: O ile odpowiedniem celowi i ze względu na hygienę mieszkań korzystnem jest ustanowienie nowych typów kasarń, to z drugiej strony należy wystrzegać się manii tworzenia typów. Dobre typy kasarń stanowią bezsprzecznie dla mniej doświadczonych budowniczych wzory, niedopuszczające do popełniania cięższych wy-

kroczeń przeciw zasadom hygieny, mania typowości jednak może łatwo z powodu skłonności sfer militarnych do przestrzegania wszędzie jednostajności bardzo łatwo dać powód do popełniania poważnych błędów w budownictwie.

Tworzenie kasarń typowych zaleca się w ogólności tylko tam, gdzie chodzi o masowe pomieszczanie załogi. Dla budynków innych przeznaczonych na pomieszkanie dla oficerów, dla wart, aresztów, markietanów oraz na składy powinno się budować według następujących zasadniczych prawideł.

Budynki takie powinny w pierwszym rzędzie odpowiadać swemu przeznaczeniu; należy je zawsze wyposażać we współczesne środki hygieniczne oraz techniczne; uchylanie się od stosowania najnowszych zdobyczy na polu postępu w budownictwie, jakoteż nieuwzględnianie postępów budownictwa zwłaszcza w budynkach oficerskich jest niedopuszczalne, głównie z tego powodu, że oficerowie w nich zamieszkali jako ludzi zazwyczaj już starsi, na braki hygieniczne są bardziej wrażliwi od mieszkańców kasarń załogowych, będących w pełni sił i życia.

Samo tworzenie kasarń typowych nie rozwiązuje jeszcze kwestyi hygieny mieszkań. Tylko dokładne poznanie stosunków klimatycznych odnośnego obszaru, dalej zbadanie najbardziej znamiennych momentów miejscowego sposobu budowania, który wskutek przyzwyczajenia się do niego, staje się zbiegiem czasu niejako potrzebą ludności, może umożliwić także wojskowemu hygieniście i technikowi rozwiązanie bez zarzutu przy budowie kasarń wszystkich kwestyi wkraczających w dziedzinę hygieny.

Jeżeli jednakowoż n. p. pewną typową, a więc niejako doskonałą kasarnię, wybuduje się bezmyślnie lub z braku doświadczenia w miejscu niewłaściwem tj. typ taki zastosowuje się bez względu na położenie odnośnej kasarni — (na miejscu eksponowanem, wolnem lub zamkniętem) — lub też bez uwzględnienia kierunku wiatrów itp. to w takim razie zalety danego typu mogą nieodpowiednio zastosowane wywołać przykre następstwa np. zastój ciepła w ustroju ludzkiem, cechujący się zajęciem głowy, znużeniem, zawrotem a to zpowodu nieszczególnego pod względem technicznym położenia ubikacyi mieszkalnych (zbytniej insolacyi itp.).

Z tego tedy powodu powinni hygieniści, jakoteż technicy trzymać się następujących zasad przy budowie typowych budynków. „Wszystkie warunki hygieniczne mieszkań muszą być zastosowane przy każdym typie budowli — ewentualne braki jakoteż zalety muszą być w każdym wypadku rozważone,w końcu dla należytego ocenienia tychże, powinny współdziałać zawsze czynniki kompetentne a przy każdej sposobności należy konsekwentnie wprowadzać w życie najnowsze zdobycze na polu hygieny i techniki. (C. d. n.).

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne i ich zapobieganie.

(Ciąg dalszy).

J. Czajkowski: **O sztucznym sposobie otrzymywania surowic leczniczych.** *Z rozpraw Akademii umiejętności w Krakowie, 1907, T. XLVII Seryi B.*

Praca Czajkowskiego jest zajmującą i zdaje się szczęśliwą próbą rozwiązania zagadnień uodporniania organizmu żywego na tle biochemicznych procesów. Autor wyszedł z założenia następującego: Różnica czasu, bardzo znaczna niekiedy, potrzebna do osiągnięcia odporności przy samoistnem zakażeniu a takiemże uodpornieniu sztucznem, wynosząca nieraz kilka do kilkudziesięciu tygodni, nasunęła autorowi przy pracy nad błonicą samoistną u ludzi, myśl, że w pierwszym przypadku musi działać jakiś współczynnik o znamienitej sile pomocniczej, nieobecny w razie uodporniania sztucznego zapomocą zastrzykiwania jadów płynnych. Obserwacya i ocena krytyczna danych, odnoszących się do tej sprawy przekonały autora, że ów współczynnik musi być związany ściśle z ciałem mikrobów, że jest jądrem twórczem, z którego powstają z jednej strony jady swoiste, z drugiej zaś daje ten sam materyał twórczy, po zetknięciu się z tkanką i oddziałaniu żywej komórki zaatakowanego ustroju nań przeciwjady swoiste, różniące się prawdopodobnie od przeciwjadów, otrzymanych podczas uodporniania organizmu za pomocą jadów płynnych. Tu powstała odrazu kwestya paląca i niezmiernie ważna, w jaki sposób i za pomocą jakich czynników odbywa się ta przeróbka biochemiczna jądra twórczego ciała mikrobów, której rezultatem ostatecznym jest możność obrony organizmu w walce ze swoistą chorobą. — Autor na razie nie zajmował się dociekanieniemi teoretycznemi nad samą istotą owych jadów i przeciwjadów, aczkolwiek kwestya ta stanowi jeden z najbardziej zajmujących tematów wiedzy przyrodniczej współczesnej — tylko z całą forsą przerzucił się na pole praktycznych badań, celem odkrycia owego czynnika, posiłkującego przeróbkę jądrą twórczego na przeciwjad.

Badania Sieberowej, Duclaux'a, Chodata, Bacha i innych, skierowują uwagę autora na zaczyny, znajdującee się w komórkach żywych ustrojów ze świata roślinnego i zwierzęcego. Zadaniem tych zaczynów, czem raz bardziej wyświetlającem się znakomitemi badaniami wyż wymienionych autorów, jakoteż Miecznikowa, Wrighta (nad opsoniną), Grubera i Fukakiego (nad stimuliną), zdaje się być czynny opór przeciw szkodliwym wpływom mikrobów, względnie ich wytworów życiowych t. j. jadów swoiskich. Badania własne Czajkowskiego, przekonywują go o fakcie, że tę ważną rolę samoobrony mogą wspierać tylko t. zw. oksydazy i peroksydazy Bacha i Chodata i w tym kierunku prace swoje skoncentrował. — Zaczyny, na ktorych czystości zależało niezmiernie wiele, otrzymywał w znaczniejszej ilości, potrzebnej do swej pracy, z wątroby i śledziony wołów, świń, lub cieląt, zupełnie silnych i zdrowych. Narządy te wybrał autor do przeróbki na zaczyny dlatego, że wobec znacznej fizyologicznej własności wątroby zobojętniania jadów a wytwarzania ciałek białych krwi, grających ważną rolę przy samoobronie ustroju, przez śledzionę, spodziewał się znaleźć w nich dość znaczne ilości zaczynów utleniających, jako zawartość żywej komórki tych narządów. Autor podaje dokładnie sposób otrzymania zaczynów metodą własną. Zaczyny te przedstawtają się pod postacią żółtawego proszku, w własnościach chemicznych fizykalnych nie różnią się one niczem od zaczynów, otrzymanych

metodą Sieberowej i innych. Roztwór ich wybitnie utlenia. Po otrzymaniu domniemanego współczynnika pomocniczego, zajął się autor przygotowywaniem materyału, służącego do przeróbki na przeciwjady zapomocą zaczynów. Otrzymanie przeciwjadu, działaniem tak uzyskanych zaczynów na jady błonicowe i tężcowe, mimo wielokrotnych prób nie udało się. Na materyał przeróbki obrał zatem autor owe jądro twórcze komórki mikrobów, które specyalną metodą pozbawiał zupełnie jadowitości. Wygląd takich hodowli obrobionych, mikroskopowo nie dużo się różnił od zwykłych, obniżała się tylko zdolność barwienia się. Czystą przeróbkę hodowli przechowywano z wszelkiemi ostrożnościami w formie proszku w porcyach 10-ciu gr. wagi. Sztuczną surowicę otrzymywał autor działaniem zaczynów z wątroby i śledziony na materyał otrzymany z hodowli w fizyologicznym rozczynie soli. Metodę podaje autor szczegółowo.

Celem zniszczenia mikrobów, któreby przypadkowo podczas pracy dostały się do tworzącej się sztucznej surowicy, dodaje się perhydrolu (Mercka). Wytworzenie się surowicy wymaga czasu dłuższego (kilku miesięcy) i po ukończeniu reakcyi pomiędzy zaczynem a jądrem twórczem ciał mikrobów przedstawia się ona jako czysty, dość gęsty płyn, o barwie żółtawej. Po ulepszeniach metody i bardzo dokładnem opracowaniu tejże, udało się autorowi otrzymać surowicę przeciwbłoniczą o wybitnej sile leczniczej i zapobiegawczej, co stara się wykazać na szeregu doświadczeń (22) na świnkach morskich wykonanych, które zakażał jadem błonicowym, o oznaczonej sile i pochodzącym, celem wykluczenia błędów autosuggestyi, z obcych źródeł. Jeszcze pewniejszym tonem referuje autor o surowicy przeciwtyfusowej, której działanie ma być wyjątkowo korzystne i pewne. Zarzuca jej autor tylko brak dotychczasowy koncentracyi, który zmusza do użycia większych dawet naraz [20 cm^3]. Praca przytacza wypadki kliniczne i załącza tabele (5) krzywych ciepłoty i tętna. — Z równą otuchą odzywa się autor o surowicach przeciwgruźliczej, przeciwcholerycznej, przeciwpneumokokowej i przeciwpaciorkowcowej, choć traktuje tę sprawę tylko nawiasowo dla braku potrzebnych doświadczeń. — Na zakończenłe wyraża autor myśl swoją, której w zupełności słuszność przyznać trzeba, »że jeżeli bakteryologia wogóle może wyjść poza granicę grubego empiryzmu, w jakim jest pogrążona dzisiaj, to stać się to może jedynie przez chemię!«

Oczekiwać musimy prac kontrolujących, które potwierdzą wyniki autora, a stronę teoretyczną bądź potwierdzą, bądź objaśnią. Jeżeli to nastąpi, praca Czajkowskiego będzie ważnym krokiem naprzód w dziedzinie badań biochemicznych, niezmiernie ważnych i ciekawych a zarazem siłą faktu naruszyćby musiała zasady, na których opiera się cała arcymisterna budowa teoryi łańcuchowej Erlicha.

C. Fraenkel: **O zachowaniu się prątków gruźliczych na nienaruszonej skórze.** *Hygienische Rundschau, Berlin XVII. J. N. 15.*

Dziwnym trafem nie zajmowano się, mimo ważności zagadnienia, prawie zupełnie kwestyą, którą omawia artykuł Fraenkla. Autor sam stwierdza, że po pracowitem przestudyowaniu literatury odnośnej, natknął się tylko na jedną pracę, która bezsprzecznie do tej sprawy się odnosi, a mianowicie na pracę Manfredie'go i Friska. Autorowie owej pracy wcierali 60 świnkom morskim i nieoznaczonej bliżej ilości królików w ogoloną skórę grzbietu lub brzucha dość znaczną ilość zarazków gruźliczych a mianowicicie świnkom $^1/_{30}$ części hodowli agarowej, królkom $^1/_{20}$, przyczem zwierzęta owe, a specyalnie świnki bez wyjątku ginęły po kilku miesiącach na rozległą gruźlicę narządów wewnętrznych.

Własne swoje doświadczenia Fraenkel przeprowadził bez świadomości

uprzednich, przeprowadzonych może w tym kieruuku gdzieindziej prób, na 22 świnkach morskich, którym wcierał $^1/_{50}$ mniej więcej hodowli gruźliczych na surowicy krwi z gliceryną i zwierzęta pozostawiał ich losom. Dla wykluczenia błędów, możliwych przy minimalnych zranieniach skóry podczas golenia, wcierano dopiero w 24 godz. po ogoleniu, w czasie zatem, gdzie owe malutkie, możliwe draśnięcia bezwarunkowo były zagojone, a działanie zarazków nastąpić mogło wyłącznie tylko drogą narządów skóry.

Wszystkie zwierzeta zginęły na wybitną gruźlicę wewnętrznych narządów i to w przeciągu $2^1/_2$—10 miesięcy po zakażeniu. Nigdy nie zauważył autor miejscowych zmian i pod tym względem wykazują doświadczenia Fraenkla wybitną różnicę w porównaniu do pracy Manfrediego i Friska. Tamci badacze stwierdzili w 39 wypadkach na 60, mniej lub więcej rozległe owrzodzenia na skórze. U czterech zwierząt stwierdził Fraenkel jako miejsce wejścia zarazków do organizmu torebki włosowe. Wchodziły one także przez gruczoły łojowe a ztamtąd dostawały się drogą naczyn limfatycznych do tkanki podskórnej, w dalszym ciągu zaś do narządów wewnętrznych. W jednym tylko wypadku eksperyment sawiódł. Nie można było jednak tego wypadku za przeciwdaną badań Fraenkla w kwestyi przechodzenia zarazków Tbc. przez nienaruszoną skórę, poninważ hodowla użyta w tym przypadku była od czasów pierwszych referatów Kocha w sprawie gruźlicy, stale na sztucznych pożywkach przeszczepiana, była zatem silnie oslabiona. Przeciwnie, jako potwierdzenie wniosków autora należy uważać fakt, że mimo osłabienia tak znacznego hodowli, w jednym z 2 wypadków, w których została użyta — kończy się zakażenie śmiercią osobnika.

W każdym razie praca wykazuje niezbicie, że prątek gruźliczy może wywołać u zwierząt bardzo wrażliwych, jak świnka morska, zakażenie drogą narządów skóry i spowodować chorobę i śmierć zwierzęcia, idąc z zupełnym efektem tym samym torem, jakim dostaje się zarazek dżumy i ropny gronkowiec złocisty.

Praca załącza protokoły przeprowadzonych doświadczeń na osobnej tabelce. *Dr. Fl. M. Ogórek-Pankowa.*

***Eber A.*: Doświadczalne przeszczepianie gruźlicy z człowieka na bydło.** *(Beitr. z. Klin. d. Tuberkulose Bel. 3. H. 4.)*

Chcąc wyświetlić sprawę stosunku pomiędzy gruźlicą ludzką a bydlęcą przenosił autor gruźlicę ludzką na cielęta, posługując się przytem nie hodowlami czystemi, lecz materyałem gruźliczym pochodzącym ze zwłok dzieci; wstrzykiwał on ten materyał bądź wprost, bądź to z narządów morskich świnek, przedtem w ten sposób szczepionych. Z 5 przypadków gruźlicy wstrzyknięto części jelit lub gruczołów krezkowych, zajętych gruźlicą, 7 cielętom podskórnie lub do jamy brzusznej. Przytem okazało się, że materyał ten był dla 2 cieląt nadzwyczaj jadowity, wystąpiła u nich bardzo rozległa ogólna gruźlica, dla 2 cieląt mniej jadowity, znaleziono u nich gruźlicę otrzewnej, u jednego zwierzęcia wystąpiło tylko lekkie, miejscowe zakażenie, u 2 nie można było żadnej zmiany patologicznej znaleźć. Równocześnie zaszczepił autor 5 innym cielętom materyał gruźliczy pochodzący z bydląt. Materyał ten okazał się w jednym przypadku znacznie, w 2 średnio, a w 2 mało jadowitym. Na podstawie tych doświadczeń dochodzi autor do wniosku, iż twierdzenie Kocha, że gruźlica ludzka i bydlęca różnią się do siebie, nie da się utrzymać.

***Brüning H.*: O znaczeniu plamek Koplika dla rozpoznania różniczkowego odry.** *(Deutsche med. Wochenschr. 1905. N. 10.)*.

Różne są zdania co do znaczenia plamek, opisanych przez Koplika w r.

1906, występujących na błonie śluzowej policzka a znamiennych dla odry. Kiedy więc w r. 1805 wybuchła epidemia odry na oddziale zakaźnym (błoniczym i płończym) kliniki dziecięcej w Lipsku, miał autor sposobność zbadać ten objaw dokładnie w początkowym okresie tej choroby.

Z ostatnich 100 przypadków odry na klinice, było 48 przyjętych już z rozwiniętą wysypką; u tych znaleziono w 9 przypadkach plamki Koplika. Zauważono je 3 razy piątego względnie szóstego dnia, 4 razy czwartego, 7 razy trzeciego, 11 razy drugiedo a 25 razy ostatniego dnia przed wystąpieniem wysypki a znikały tak szybko, że tylko u 17 dzieci można je było znaleźć równocześnie z wysypką, w 2 przypadkach plamki przetrwały aż do czasu zniknięcia wysypki. Liczba ich wykazywała znaczne wahania; po większej części były bardzo małe i ograniczone na okolicę ujścia przewodu Stenona, znajdywano je jednak także na błonie śluzowej warg, podniebienia i dziąseł. Zauważyć je można było już przy otwarciu ust, rzadziej dopiero po dłuższem badaniu. Przy świetle dziennem lepiej je widziać, niż przy sztucznem. Po wystąpieniu plamek przenoszono dzieci na oddział odrowy lub oddział dla zakażeń mieszanych i u wszystkich wystąpiła wysypka. W przypadkach płonicy, różyczki i wysypek posurowiczych nie mógł autor nigdy plamek Koplika wykazać, a uważa je jako stały i wczesny objaw odry, mający nadzwyczajne znaczenie dla rozpoznania, odróżnienia i zapobiegania tej choroby. *Dr. H.*

Löffler E.: **O zmianach jadowitości i siły chorobotwórczej drobnoustrojów pod wpływem sztucznego przeszczepiania na pewne gatunki zwierząt, jakoteż o zastosowaniu takich ustrojów w celach uodpornienia.** *Deutsche med. Wochenschrf. 1906.*

Pod wpływem czynników zewnętrznych oddziaływujących na hodowle bakteryi ulegają te ostatnie częstokroć zmianom daleko idącym pod względem własności biologicznych. Tak n. p. pewne gatunki bakterye hodowane przy wyższej ciepłocie tracą własność wytwarzania barwika, rozpuszczania żelatyny, jak również i jadowitość tychże ulega osłabieniu, a nawet może być zniesiona. Stosując w podobny sposób osłabione hodowle wąglika i cholery kurzej uzyskiwał już pierwszy Pasteur sztuczną odporność przeciw silnie jadowitym hodowlom odnośnych drobnoustrojów. Znamy również cały szereg drobnoustrojów, które osłabione mogą być użyte do uodpornienia przeciw jadowitym bakteryom tej samej odmiany. Jad ospy, przeszczepiony na bydło, ulega również osłabieniu w działaniu swem na organizm człowieka, jakkolwiek jadowitość jego wobec bydła wrasta. W podobny sposób zdołano przez przeszczepienie jadu wścieklizny na króliki, siłę jadu podnieść odnośnie do królika, natomiast osłabić jego działanie na człowieka. Zarazki cholery kurzej, mało szkodliwe dla świnek morskich, przeszczepiane do jamy otrzewnej świnki morskiej, ze zwierzęcia na zwierzę, można doprowadzić do znacznej jadowitości wobec świnek, natomiast osłabić jadowitość wobec kur. Mamy tu do czynienia ze »swoistą chorotwórczością gatunkową«. Własności tej ważną rolę przypisać należy przy gruźlicy. Gruźlica ludzka i perlica znacznie różnią się w działaniu chorobotwórczem, a przecież zaliczyć ich musimy do jednego rodzaju, albowiem hodowlami jednej odmiany możemy uodporniać przeciw drugiej. Zarazek pryszczycy (zarazy pyskowo-racicowej) wyłącznie prawie bydło nawiedzający, zdołał autor przez przeczczepianie na pewną rasę prosiąt, osłabić w obec bydła, że przy równoczesnem zastrzyknięciu odpowiedniej surowicy uodporniającej uzyskiwał odporność sztuk szczepionych przeciw tej zarazie Autor wyraża nadzieję, że przy dłuższem przeszczepianiu na prosięta będzie można uzyskać takie osłabienie jadu, iż wstrzyknięty nie wywoła on już schorzenia u bydła, natomiast uodpornienie bez dodatkowego użycia surowicy ochronnej. *P.*

Hygiena społeczna.

Uchwały Rady Zdrowia w sprawie handlu starą odzieżą. Odnośnie do reskryptu Namiestnictwa z 29. września 1906 l. 124.654/VI B w sprawie handlu używaną odzieżą kraj. Rada zdrowia oświadcza co następuje:

Handel używaną odzieżą, który, jak to wynika ze sprawozdań Starostów oraz Prezydentów miast Krakowa i Lwowa przybrał w kraju naszym rozmiary bezprzykładne, który zaopatruje w odzież nie tylko najuboższą, lecz po prostu całą ludność robotniczą i rzemieślniczą, a także uboższe warstwy mieszczaństwa i nawet zamożniejszych włościan, wyparłszy w niektórych powiatach już prawie całkowicie odzież domowego wyrobu, — zasługuje niewątpliwie, by zwrócić nań uwagę nietylko z powodu, iż zagraża zdrowej wytwórczości krajowej, lecz także ze względu na stosunki zdrowotne kraju. Sprawozdania starostw notują wprawdzie stosunkowo niewiele stwierdzonych wypadków rozszerzenia się chorób zakaźnych za pośrednictwem odzieży. Gdy zważymy wszakże, jak często w naszym kraju — z przyczyn, które pomijamy, aby nie odbiegać od kwestyi, która wymaga wyjaśnienia — źródła poszczególnych epidemii chorób zakaźnych nie zostają wyświetlone, a nadto gdy weźmiemy pod uwagę, że, jak to słusznie zaznacza w swem generalnem sprawozdaniu p. inspektor Dr. Barzycki, — lekarze dotychczas mało zwracali uwagi na możliwość szeszenia się chorób zakaźnych właśnie tą drogą, to kilkadziesiąt wypadków, w których udział odzieży w rozszerzaniu się choroby zakaźnej został stwierdzony, zasługuje na poważne zastanowienie się, a to tem więcej, że wypadki te odnoszą się do tak groźnych chorób jak ospa, tyfus plamisty, płonica i zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Wystarczy zresztą uprzytomnić sobie tę okoliczność i warunki, wśród których używana odzież sprzedaje się handlarzom i u nich się nabywa, aby zrozumieć, że wypadki zarażenia się chorobami zakaźnemi tą drogą muszą być znacznie częstszymi, niżby to ze sprawozdań władz powiatowych wydawać się mogło.

W tem przekonaniu, że handel używaną odzieżą, a także używaną pościelą jest w istocie jednem ze źródeł tej klęski, jaką jest wysoka śmiertelność z chorób zakaźnych, z którą kraj nasz od tylu lat się zmaga, krajowa Rada zdrowia zaleca następujące środki w celu przeciwdziałania szerzeniu się chorób zakaźnych za pośrednictwem używanej odzieży.

1. Ponieważ handel używaną odzieżą i pościelą na mocy ust. z 15. marca 1883 Dz. p. p. l. 39, w myśl interpelacyi Ministerstwa spraw wewn. z 6. lipca 1886 Dz. p. p. l. 112 należy do gałęzi przemysłu wymagających koncesyi, należy poddać rewizyi wszystkie istniejące handle starej odzieży i pościeli, i te, które nie mają koncesyi, zamknąć.

2. Należy cofnąć koncesyę tym handlom, które prowadzone są w warunkach, nie odpowiadających wymogom zdrowotności, — w szczególności tym, które nie posiadają osobnego lokalu do przechowywania i sprzedaży odzieży.

3. Aby używana odzież resp. pościel nie była sprzedawana za nową, należy osobom sprzedającym gotową odzież nową, odmawiać koncesyi na prowadzenie równocześnie handlu odzieżą resp. pościelą używaną oraz zarządzić, aby te ostatnie handle posiadały u wejścia wyraźny napis: »sprzedaż starej używanej odzieży resp. pościeli«.

4. Dozwolić sprzedaży tylko takiej używanej odzieży względnie pościeli, która została przedtem odkażoną.

a) W tym celu należy zarządzić, aby wszelkie przesyłki używanej odzieży z poza granic kraju zgłaszane były do odnośnej władzy sanitarnej w celu dezinfekcyi.

b) Przesyłki pochodzące z miejsc wewnątrz kraju położonych mogą być uwolnione od przymusu dezinfekcyi, jeżeli handlarz wykaże się, iż posiadają wytłoczoną stampilię świadczęcą o wykonaniu gdzieindziej w kraju dezinfekcyi.

5. Dezinfekcya powinna być wykonaną w sposób taki, aby odzież i pościel nie ulegała uszkodzeniu (najlepiej parą formalinową) za opłatą (np. 20 hal. od sztuki odzieży), która ma przypaść w połowie kasie urzędu odnośnego, tytułem zwrotu kosztów, w połowie funkcyonaryuszowi, który dezinfekcyę spełnił.

6. Na znak wykonania dezynfekcyi ma być na odzieży (w miejscu mało widocznem) odbita farbą stampilia odnośnego urzędu z datą dezynfekcyi (względnie włożona plomba ołowiowa z wytłoczoną pieczęcią urzędu).

7. Hadlarz kupujący używaną odzież i pościel, w celu sprzedaży detailicznej, nie w drodze zakupów hurtownych, lecz także detailicznie od domokrążców w miejscu, gdzie je sprzedaje, ma oprócz lokalu, gdzie przechowuje i sprzedaje odzież odkażoną, posiadać osobny lokal (komórkę) do przechowywania tylko co kupionej detailicznie odzieży. W lokalu takim nie powinno jednak znajdować się więcej nad 10 kompletów (garniturów) odzieży nieodkażonej.

8. W lokalu, gdzie się odbywa sprzedaż, ma być przechowywaną tylko odzież odkażona (opatrzona stampilią).

9. Wykonanie tych zarządzeń należy kontrolować za pomocą rewizyi dokonywanych przynajmniej raz w roku przez lekarza (powiatowego, okręgowego lub gminnego). Wykrycie w składzie sprzedażnym odzieży nieodkażonej (bez stampilii) powinno pociągać za sobą dezinfekcyę wszystkiej odzieży znalezionej na składzie, oraz dezinfekcyę izby, a to całkowicie na koszt właścicieli składu, a ponowne przekroczenie wyżej wyszczególnionych zarządzeń — zamknięcie składu oraz cofnięcie koncesyi.

10. Należy handel domokrążny używaną odzieżą i pościelą poddać przymusowi koncesyi i ograniczyć udzielanie ich.

11. Należy tym właścicielom domów (w miastach) którzy zgłoszą do władzy policyjnej zarządzenie wzbraniające wstępu do swych domów domokrążcom handlującym odzieżą, udzielać pomocy policyjnej do przeprowadzenia ich (przez udzielanie sankcyi urzędowej wystylizowanym w odpowiedniej formie drukowanym obwieszczeniom oraz karania w drodze policyjnej domokrążców nie przestrzegających tych zarządzeń).

12. Należy zalecić (za pośrednictwem kraj. Rady szkolnej) nauczycielom szkół ludowych, aby pouczali ludność o niebezpieczeństwach dla zdrowia połączonych z nabywaniem odzieży używanej, a to według wskazówek fachowych, których udziela biuro sanitarne Namiestnictwa.

Z naszych zdrojowisk. Towarzystwo przyjaciół Ciechocinka wydało dla tegoż zdrojowiska powyższe dwa okólniki obowiązujące *a)* lokatorów, *b)* właścicieli will, które zakład zdrojowy w Truskawcu mutatis mutandis przyjął dla siebie.

Okólniki te ze wszech miar praktyczne podajemy w całej rozciągłości ad usum naszych miejsc kąpielowych.

A) Obowiązki właścicieli willi w Truskawcu:

1. Pokój przeznaczony dla osoby przybyłej na leczenie powinien być starannie wybielony lub malowany, podłoga powinna być olejno pomalowaną, nie powinna mieć szpar, być dobrze wymytą, być bez plam i uszkodzeń przez spróchnienie lub gnicie spowodowanych.

2. Okna winny być dobrze dostosowane i tak urządzone, aby w nie można wstawić ramę z siatką; oprócz tego okna powinny posiadać lufciki lub »oberlufty« ruchome na zawiasach.

3. Łóżka powinny być żelazne z siatką i poduszkowymi materacami. Meble o ile nie są wyplatane powinne posiadać czyste pokrowce.

4. W każdym pokoju i kurytarzu i na schodach powinna się znajdować spluwaczka fajansowa lub metalowa napełniona 2% wodą karbolową. Spluwaczki drewniane bezwarunkowo są zabronione.

5. W każdym domu czynszowym powinien być urządzony oddzielny pisuar. Miejsce ustępowe i pisuar winny się znajdować w takiej odległości od domu mieszkalnego, aby nie zanieczyszczały powietrza. Dostęp do nich powinien być dogodny. Dla osób poważniej chorych winien się znajdować przenośny bezwonny klozet w każdym domu. Wille nowobudowane powinny posiadać oddzielne pomieszczenie na klozety w samym budynku, w ten sposób urządzone, aby w przyszłości mogły być złączone z ogólną siecią kanalizacyjną. Klozety powinny posiadać należytą wentylacyę. Doły ustępowe powinny być wymurowane z zewnątrz i z wewnątrz wycementowane i smołowane i takiej być objętości, aby mogły być nieopróżniane w ciągu całego lata. Doły ustępowe powinny być codziennie zasypywane torfem sproszkowanym. Do suchych śmieci w każdej willi powinna się znajdować odpowiednia skrzynia drewniana, z boku zamykana. Beczki do wywożenia pomyj, szczelnie zamykane powinny być regularnie codziennie wywożone w godzinach nocnych.

Uwaga: Na 20 pokoi mieszkalnych powinna się znajdować jedna beczka do pomyj.

6. Nowowybudowane wille, jak również obecnie istniejące powinny posiadać pewną ilość mieszkań zaopatrzonych w piece stałe lub przenośne.

7. Właściciele willi powinni dbać o to, aby służba należycie pełniła swoje obowiązki i nie wyzyskiwała lokatorów.

8. W razie pojawienia się w willi jakiej choroby zaraźliwej właściciel willi obowiązany jest natychmiast zawiadomić o tem zarząd zakładu kąpielowego dla dokonania po umieszczeniu chorej osoby w domu izolacyjnym, koniecznej dezynfekcyi mieszkania.

Każdy mieszkaniec willi winien zachowywać się w ten sposób, aby obecnością swoją nie zakłócał spokoju i nie wyrządzał przykrości swoim sąsiadom, a więc:

1. Od godziny 10-tej wieczorem do godz. 7. rano w pokojach powinna panować zupełna cisza.

2. Spóźniający się lokatorowie obowiązani są wchodzić cicho do mieszkania, nie trzaskać drzwiami i unikać głośnej rozmowy na korytarzach, dziedzińcu i ulicach.

3. Gra na instrumentach, śpiewy dozwolonemi być mogą po wspólnem porozumieniu się wszystkich mieszkańców willi.

B) Przepisy obowiązujące dla lokatorów will w Truskawcu:

4. Używanie maszynek benzynowych i naftowych jest bezwarunkowo wzbronione w razach wyjątkowych dozwolone jest używanie maszynki spirytusowej.

5. Trzymanie w pokoju psów i kotów jest wzbronione.

6. Lokator powinien dbać o zachowanie największego porządku i czystości w mieszkaniu, nie niszczyć mebli, nie dziurawić ścian, słowem, powinien wyjeżdżając oddać lokal w stanie zupełnie zdatnym do dalszego użytku.

7. Lokator, chory na jakąkolwiek chorobę zaraźliwą, powinien bezwarunkowo być przeniesiony do domu izolacyjnego.

(Dzieci chore na koklusz powinne być natychmiast wywiezione z Truskawca). *Dr. K. Krzyżanowski.*

Wystawa przyrodniczo lekarska i hygieniczna we Lwowie 1907.

Dział wychowania młodzieży.

Sam fakt urządzenia w naszym kraju szerzej zakrojonej wystawy hygienicznej, należy bez żadnych zastrzeżeń powitać jako objaw bardzo pocieszający i tak inicyatorom jak wykonawcom tego dzieła, a w pierwszej linii dyrektorowi, Dr. K. Krzyżanowskiemu, należy się za ten śmiały i stanowczo udany krok wprzód — wdzięczność społeczeństwa całego. Wdzięczność tę podzielać powinni szczególnie pracownicy na polu wychowania, gdyż dział ten stanowił jednę z najbogatszych i najbardziej interesujących gałęzi wystawy. Obfitość materyału była tu tak wielką, że sprawozdawca, licząc się z konieczności z miejscem jakie ma do rozporządzenia, musi niejednokrotnie rzecz godną dłuższego opisu traktować pobieżnie.

Lecz przejdźmy do szczegółów. Dział budynków szkolnych, jak można było przewidzieć, zajmował tu miejsce poważne. Mieliśmy nawet jeden budynek w naturze: firma Christopha i Unmacka wystawiła mały pawilon szkolny przenośny, mieszczący jedną klasę. To pierwsze usiłowanie wprowadzenia u nas szeroko już w Niemczech rozpowszechnionego systemu przenośnych pawilonów, przyszło stanowczo w porę. W kilku naszych miastach większych roczny przyrost dziatwy szkolnej bywa tak nieobliczalnym, że sposób, dozwalający na natychmiastowe zaradzenie potrzebie z zupełnem uwzględnieniem zasad hygieny, należałoby zastosować wszędzie tam, gdzie dotąd, większym w dodatku kosztem, wynajmowano zupełnie celowi nie odpowiadające lokale prywatne.

Wśród znacznej ilości wystawionych planów budynków szkolnych, „z wieku i z urzędu“ pierwsze miejsce należałoby się „wzorowym“ czy „normalnym“ planom Rady szkolnej krajowej. Całkiem inna lokacya jednak należałaby się im ze stanowiska nowoczesnej hygieny szkolnej. Szereg wad, z których najbardziej rażące doczekały się ostrej, a zasłużonej krytyki na sekcyi wychowania fizycznego połączonego z Wystawą Zjazdu (patrz sprawozdanie z obrad tej sekcyi), każe wnosić, że jedynie przez niemiłą pomyłkę plany te znalazły się tutaj, wymagają bowiem oddawna gruntownej rewizyi.

Z planami nowszych szkół wystąpiła też Rada szkolna okręgowa lwowska. Instytucya ta była wogóle głównym wystawcą tego działu, dostarczyła 62 numerów katalogu, zajęła sama przez się jaką trzecią część przestrzeni, przeznaczonej na zajmującą nas grupę i objęła swymi eksponatami nieledwie całokształt zagadnień hygieny szkolnej. Ten też wystawca musi być z natury rzeczy najczęściej pokrzywdzonym w naszem sprawozdaniu, w którem nie możemy mu dać tyle miejsca, na ileby zasługiwał. Duszą całej pracy, prowadzonej planowo przez szereg miesięcy, była tu, jak zwykle u nas, jednostka: inspektor okręgowy, K. Bruchnalski, po ś. p. M. Baranowskim pierwszy na podobnem stanowisku u nas człowiek, posiadający wyjątkowe zrozumienie dla fizycznej strony wychowania. Do tego wystawcy będziemy musieli wrócić w każdym nieledwie ustępie. Tu zaznaczymy tylko, że najnowsze budynki szkolne we Lwowie istotnie mogą służyć za godny naśladowania wzór dla kraju, a pod wielu względami stanęły zupełnie na poziomie wymogów nowoczesnych. Tembardziej jednak warto wytknąć kilka ważnych błędów. I tak, już pierwszy rzut oka na fasady budynku przekonywa, że budowniczy nasi jeszcze nie przyswoili sobie kardynalnej cechy „stylu szkolnego“, tak wybitnej we wszystkich nowszych szkołach Zachodu: dużego rozmiaru okien, które powinny nadawać swoisty charakter budynkowi. Drugim błędem nie do darowania jest obliczenie klas na zbyt wielką, zgołą nieeuropejską ilość uczni (66), które wobec niemo-

żności przekroczenia pewnych maksymalnych rozmiarów klas, daje niezupełnie wystarczającą objętość powietrza na głowę (4·2 m^3) w tych najnowszych budynkach. Jestto zapewne postęp w porównaniu z 3·2 m^3 budynków z r. 1884, lub 1·9 (!) m^3 w budynkach wynajętych; ale mogłoby i powinno być lepiej. Trzecim brakiem jest wołająca o pomstę do nieba ciasnota dokoła budynku; „boiska" są tu nieraz skrawkami zaledwie, nie wystarczającymi ani w połowie potrzebie ruchu i powietrza dziatwy. Bardzo dobrze się też stało, że nie zatajono tu, lecz przeciwnie wydobyto na jaw niedomagania budowli starszych, a zwłaszcza osławionych lokali wynajętych.

Szkolnictwo średnio galicyjskie wystąpiło na wystawie bardzo ubogo. Faktu tego nie należy przypisywać wyłącznie pesymistycznemu przeświadczeniu, iż „nie było czem się chwalić"; mimo niesłychanego niedbalstwa rządu centralnego, w wielu naszych szkołach robi się sporo do podniesienia warunków zdrowotnych wychowania, a te usiłowania tembardziej zasługiwały na podniesienie, że są dokonywane w warunkach tak trudnych. Gdy jednak zarządy większych gmin, (a przedewszystkiem Lwów) nie poskąpiły koniecznego nervus rerum — zasiłku pieniężnego, władze rządowe ograniczyły się do ... okólnika polecającego obesłanie wystawy. W świetle tych okoliczności udział szkół średnich jest też nawet względnie silnym: istotnie, w kilku wypadkach, jak się dowiadujemy, umożliwiły go tylko usilne zabiegi jednostek i im osobiście przyznane zasiłki, a zdarzało się nawet, że gimnazyum wystawiało kosztem jednego z profesorów.

Oczywiście, że tu nadawały się na wystawę chyba najmniej szczegóły, dotyczące umieszczenia szkół rządowych. Mało która z nich odważyła się też wystąpić z planem lub choćby widokiem fasady. Zato widzieliśmy sporadyczne usiłowania wydobycia na jaw rażących wad gmachów szkolnych. Stryj dał kultury pleśni, wyhodowane ze ścian wilgotnych klas; Sambor — fotografie klas pomieszczonych w suterenach itp. Akcya Tow. nauczycieli szkół wyższych, zmierzająca do usunięcia przepełnienia i złego umieszczenia naszych uczelni, znalazła też tu swój wyraz w tabeli, wypracowanej przez sprawozdawcę na podstawie dat, zebranych staraniem T-wa.

Jasnym punktem tego działu były za to niektóre eksponaty z Królestwa. Wystąpiły tu: gimnazyum Chrzanowskiego (Warszawa) i szkoły handlowe: lubelska i warszawska; ta ostatnia zwłaszcza (arch. E. Goldbarg) słusznie uważana za najlepszy bodaj dziś budynek szkolny w Polsce.

Z urządzeń szkolnych na pierwszy plan wysunęły się ławki szkolne. Prócz zestawienia na tabelach zalet i wad różnych systemów ławek (pol. Muzeum szkolne, układ sprawozdawcy), widzieliśmy szereg tych sprzętów in natura. Pierwszym wystawcą był, jak zresztą wszędzie, sprytny fabrykant pruski, Müller, mistrz reklamy, ze swym „Rettigiem" i „Albisem", systemami kombinującymi wcale zręcznie zalety ławek o wymiarach stałych. Dobrze się też stało, że nie pominięto systemów o wymiarach zmiennych, które dozwalają na adaptacyę ławki do różnych rodzajów zajęć ucznia, zbliżając się tem daleko bardziej do ideału hygieny, choć wymagają nieco większych kosztów i delikatniejszego obchodzenia się. Miło nam było właśnie tu widzieć wystawcę polskiego, p. Bernadzikiewicza, em. dyr. szkoły z Jasła, którego ławki o pulpitach wysuwanych stanowczo zasługują na poparcie ze strony sfer kompetentnych. Subselia domowe reprezentował tylko pulpit przenośny pomysłu sprawozdawcy.

W dziale nadzoru lekarskiego nad szkołą, honor Galicyi ratował najskuteczniej dr. Walczyński (Tarnów), który, jako lekarz miejski, wykonał w ciągu 7 lat dokładnych i wielostronnych badań nad stanem zdrowia

dzieci szkolnych i przedstawił graficznie wyniki szeregiem tablic. Bardzo chudo wobec Tarnowa wyglądał Lwów. Wiedząc, że miasto to chlubi się od dość dawna lekarzami szkolnymi (w których charakterze funkcyonują lekarze miejscy), napróżno szukałeś tu czegoś choćby w przybliżeniu podobnego do zestawień Dr. Walczyńskiego. Tylko dwaj lekarze — specyaliści (Dr. Kicki, okulista i Kaczorowski, dentysta) dali bardzo pouczające tablice. Czyżby zatem prawdą były pogłoski, że po za badaniem oczu i zębów nadzór lekarski szkół miejskich Lwowa istnieje przeważnie ... na papierze tylko?

Że szkoły średnie galicyjskie nie miały tu co wystawić, jest tajemnicą publiczną. Zatrudniają one blisko dziesiątek lekarzy, lecz wkładając im na barki naukę gimnastyki, nie dają czasu ani możności wyzyskania ich naukowych kwalifikacyj. Toteż piękną tabelę stosunków zdrowotnych uczni dał nam tylko Dr. Hornung, któremu ... zamknięcie zupełnie niehygienicznej „sali“ gimnastycznej dozwoliło badać uczni w czasie przeznaczonym na gimnastykę (kilka danych z tej tabeli przytoczymy w sprawozdaniu ze Zjazdu lek. przyrod.). Drugim wyjątkiem jest Dr. Niezabitowski, który wystawił fotografie swego, wzorowego istotnie, ambulatoryum szkolnego w Nowym Targu.

Mniej pokaźne, lecz bogatsze w treść były eksponaty z Królestwa. Dr. Kopczyński (szkoła handlowa w Warszawie) Dr. Tchórznicki (warsz. szkoły miejskie), Dr. Wernic (szkoły kaliskie) dali nam tu rzeczy poprostu wzorowe i dowiedli, że w całej rozległej skali warunków, od najpierwotniejszych aż do bardzo korzystnych, działalność świadomego swych zadań lekarza szkolnego może być bardzo pożyteczną.

Że hygiena nauczania wypadła słabo na naszej wystawie, nie odpowiadało to wcale faktycznemu stanowi rzeczy. Tu nauczycielstwo miało szerokie pole do popisu i mogło wystąpić nierównie lepiej. Wśród rzeczy wystawionych pierwsze miejsce należy się przyrządom psychometrycznym prof. Błażka. Ten jedyny dotąd u nas psycholog doświadczalny, znany zaszczytnie ze swych prac i za granicą, zrobił nam miłą niespodziankę, wystawiając nietylko znaną już swą modyfikacyę estezyometru Griessbacha, lecz i kilka przyrządów nowych, zapowiadających się bardzo ciekawie (o wynikach otrzymanych już przy pomocy fronezyometru Błażka patrz. sprawozd. z sekcyi wych. fiz. X. Zj. lek. i przyr. pol.).

Prof. Jan Majerski (Lwów) wystawił całą szafę zapełnioną modelami, służącymi do uzmysłowienia zagadnień matematycznych; prof. Paczowski (Jarosław) wyniki założonej przez siebie pracowni szkolnej. Gimnazyum drohobyckie propaguje lekcye niektórych przemiotów (historya naturalna, trygonometrya) na wolnem powietrzu i urozmaicone, nieraz zupełnie nie szablonowe (np. rąbanie drzewa) zajęcia w czasie pauz. Pozatem mało udało się nam wyśledzić, nawet lwowska Rada szkolna okręgowa nie ratuje sytuacyi i daje zaledwie tygodniowy wymiar godzin i tabelę przerw szkolnych.

Nauka hygieny dla uczniów i nauczycieli — to u nas zawsze jeszcze kopciuszek; nie mogła też o wiele lepszego miejsca zająć i na wystawie. Lwowska Rada szkol. okr. dowiodła że i bez specyalnych wykładów hygieny można w tym kierunku wiele z działać: rady, aforyzmy, tablice ścienne, lektura odpowiednich ustępów w czytankach itp., są to środki dostępne każdej chwili dla kierownika szkoły i nauczycieli. A wszystkich używa się i ze skutkiem jaknajlepszym. Wzór systematycznego wpajania zasad hygieny w szkole dała nam też lwowska szkoła ewangelicka. Zwłaszcza okresowe rewizye czystości ciała u uczniów i aforyzmy hygieniczne na ścianach dałyby się z pożytkiem naśladować w innych szkołach. Wystawili z tego działu nieco i lekarze

szkolni warszawscy: Kopczyński a .zwłaszcza Wernic, który najważniejsze zasady hygieny szkolnej ujął w postać tabel ściennych.

Należałoby teraz mówić o bibliografii; cóż kiedy z nią największy kłopot, kilka firm księgarskich (Altenberg, Połoniecki, Gubrynowicz i Schmidt) dało bardzo nie kompletny przegląd literatury; nic uzupełniły go wystawy kilku towarzystw i autorów. Na przyszłość należałoby temu działowi poświęcić daleko więcej starań, a najlepiej powierzyć jego organizacyę osobnej komisyi, złożonej ze specyalistów.

Wychowanie fizyczne skupia się u nas po dziśdzień przeważnie poza obrębem szkoły, to też i wystawcami były w pierwszej linii odrębne towarzystwa i fundacye. Idąc porządkiem historycznym, należy zacząć od „Sokoła". którego działalność zbyt dobrze jest znaną, aby się trzeba było nad nią rozwodzić. Signum temporis stanowiło umieszczenie młodziutkiego „Tow. zabaw ruchowych" tuż naprzeciw wystawy sokolej, na takiej samej przestrzeni. Ale i eksponatami swymi dowiodło T. Z. R., choć na razie nie dopędza starszego brata — geograficznem rozszerzeniem, lub ilością członków, to jednak napewne ruchliwością, inicyatywą i wielostronnością programu zostawiło go w tyle.

Różnorodne towarzystwa i komitety kolonij wakacyjnych wystąpiły w takiej liczbie i tak okazale, że sam ich opis zająćby musiał tyle miejsca. co całe nasze sprawozdanie. Rrzecz prosta, że Kraków spełnił obowiązek pietyzmu dla swego największego bodaj dobroczyńcy z czasów nowszych, ś. p. H. Jordana; poświęcił jego pamięci cały oddział swej wystawy, obejmując nim nietylko park i warsztaty szkolne lecz i inne dzieła humanitarne, stworzone przez wielkodusznego patryotę. Obok parku dyr. Skupniewicza z Kołomyi, nie zauważyliśmy tu innych miast prowincyonalnych galicyjskich, o których wiemy, że mają już parki Jordanowskie. A szkoda, tembardziej, że Lwów, mimo tak stanowczych zapowiedzi, nie mógł dotąd też nic pokazać prócz planów, mających się ziścić w przyszłości. Za to ogrody Raua warszawskie przysłały plany i zestawienia bardzo pouczające. Królestwo dało pozatem wystawę najlepszej szkoły gimnastyki (p. Kuczalskiej), oraz towarzystw sportowych.

Co do szkół, szkoły męskie Lwowa dowiodły ożywionej pracy nad organizacyą zabaw i wycieczek z jednej, reformy zaś gimnastyki z drugiej strony. Urządzenie sal częściowo przynajmniej na modłę szwedzką jest stanowczo postępem. Wystawione jednak fotografie ćwiczeń dowodzą niestety znów, że niektóre ćwiczenia szwedzkie źle zrozumiano i zastosowano; postawy uczniów nie są wolne od tych samych błędów, które niedawno wytknąć musieliśmy w jednym z nowszych podręczników (patrz „Muzeum" 1906, wrzesień).

Statystykę wychowania fizycznego w szkołach średnich galicyjskich (znaną już czytelnikom z oceny broszury wydanej w z. r.) ilustrował Dr. Winogrodzki (Sambor) tablicami barwnemi. Z samychże szkół tego typu najwięcej w tym dziale wystawiło gimnazyum IV. we Lwowie, niemniej jednak i Podgórze, Stryj i Drohobycz dały ciekawy obraz swych starań na tem polu. Na uwagę zasługuje fakt pożytecznej działalności w gimn. IV. lwowskim i podgórskiem organizacyi samodzielnej uczniowskiej, w Podgórzu z cechą przeważnie wojskową. we Lwowie zaś sportową.

Sprawę kąpieli szkolnych w szkołach ludowych przedstawiła lwowska Rada szkolna okręgowa, która już w czterech nowych gmachach urządziła łazienki natryskowe. Ze szkół średnich tylko drohobyckie gimnazyum przysłało plan kąpieli.

Przodowała też gmina Lwowa w zakresie badań nad hygieną domową uczni. Wyniki skrzętnych wywiadów przedstawiono nam w 9 obrazach. Dowie-

dzieliśmy się n. p., że tylko 42% chłopców, a 55% dziewcząt kąpie się, i to „czasem“, że 33% chłopców, 55% dziewcząt czyści zęby; że 18% dzieci nie ma wcale stołu do pisania itp. Co do alkoholizmu u dzieci stwierdzono, że tylko 12% chłopców, a 26% dziewcząt wcale nie używa alkoholu: tytoniu zaś wcale nie używa tylko 50% chłopców w wieku 11—15 lat.

Z innych szczegółów hygieny pozaszkolnej Warszawa dowiodła pilnego zajęcia się sprawą odzieży. Prof. Jezierski przysłał bardzo pomysłowe wzory ubioru dziewczęcego; pendant do nich miały stanowić eksponaty Dr. Wernica (gimnazyum im. Reya) z zakresu ubioru chłopców; nie mogłem ich jednak wyśledzić, może z powodu braku ładu na wystawie.

Ogólne wrażenie, jakie badacz grupy wychowawczej odnosił z wystawy, należy śmiało nazwać dodatniem. Dowiedziono, że i w tym zakresie nie jesteśmy ostatnimi, że tu i ówdzie nawet mamy się czem pochlubić, a mnóstwo pożytecznej pracy zasługuje na to, aby ją poznano i aby wyniki otrzymane zachęciły innych. Zdaje się, że nikt ze znawców nie wyszedł z pawilonów wystawowych bez przekonania, że wystawa tego rodzaju powinna w niedalekiej przyszłości być powtórzoną.

Tembardziej jednak, w interesie właśnie przyszłych prób tego rodzaju, wskazać musimy niedostatki pierwszej. Głównym z nich był zupełny prawie brak systemu, w tej grupie dochodzący do szczytu. Rozprószone po trzech pawilonach, w głównym budynku do tego często wśród przedmiotów z różnych innych grup, eksponaty wychowawcze były pomieszczone bez żadnej myśli przewodniej, tak że urobienie jakiegokolwiek ogólnego poglądu było dla eksperta nawet niesłychanie utrudnionem.

Prócz samej wystawy, musimy tu, choć niechętnie, dotknąć i sprawy rozdawnictwa nagród. To ostatnie może mieć racyę bytu tylko pod warunkiem uniknięcia wszelkich objawów, które mogłyby zachwiać zaufaniem wystawców i szerszego ogółu do bezstronności sądu. Niestety pod tym względem właśnie w naszej grupie zaszły nieprawidłowości, które nie powinny powtórzyć się na żadnej polskiej wystawie i dlatego musimy je wytknąć. W dwu wypadkach członek jury wziął osobiście nagrodę, w trzech zaś ponadto wzięły nagrodę instytucye, zastąpione w tej grupie jury przez członków swego prezydyum. Znanym jest powszechnie dotkliwy brak ludzi, pracujących w tej dziedzinie i zrozumieć łatwo, że popełniono tu błąd nie z prywaty prostej, lecz nie chcąc pomijać zupełnie prawie Lwowa, którego wystawcy byli przeważnie zarazem sędziami. Dla nas jednak — i dla całego świata cywilizowanego — zasada incompatibilitatis w takich razach jest świętą; zrozumiały to inne grupy jury, gdzie niejeden z najzasłużeńszych pozostał, jak powinien, hors concours nietylko osobiście, ale wyłączył od nagrody i prowadzoną przez siebie instytucyę. Tyle pod adresem przyszłego komitetu i przyszłej jury.

Dr. Eug. Piasecki.

KRONIKA.

Krajowa Rada Zdrowia na posiedzeniu 2. lipca oświadczyła się za utworzeniem okręgów sanitarnych w Piwnicznej (pow. nowosądecki) i w Baryczu (pow. buczacki), za rewakcynacyą uczniów i uczenic w semin. naucz. podczas III roku nauki, wydała opinie co do podwyższenia taks szpitalnych w Sokalu, Kołomyi, Białej i Brodach, co do koncesyi sanitarnej na zakład dla matołków w Iwoniczu z tem, że kraj winien zakład ten wziąć we własny zarząd, wydała opinię

co do użycia solanki do kąpieli z t. zw. Pomiarek w Truskawcu, co do rekursu z powodu nadania apteki w Wełdzirzu i wreszcie przedstawiła kandydatów na 2 posady inspektorów sanitarnych.

Choroby zakaźne. Ospa w Wiedniu. Nowe przypadki choroby do ostatnich dni września są zgłaszane i podobno chorobę zawleczono po za obręb miasta. Zestawiona przez Dra Grüna statystyka dokonywanych szczepień wykazała, że z roku na rok liczba dzieci uczęszczających do szkól a nieszczepionych się zwiększa, co przypisać trzeba wpływowi znacznie rozpowszechnionych broszur, pisanych przez niepowołanych kurfuszerów, leczących wodą i innymi »naturalnymi« sposobami, którzy występując wrogo przeciw szczepieniu ospy, szerzą najzgubniejszą nieufność do lekarzy, nauki i sztuki lekarskiej. Na ostatnim zjeździe przyr. i lek. polsk. zapadła uchwała w sekcyi prasy, aby najostrzej występować przeciw niepowołanym, popularnym pisemkom pseudo-lekarskim. Z całą bezwzględnością występować poczniemy, aby ludność przestrzedz przed niebezpieczeństwem takich pism.

Cholera, szerząca się w Rosyi, pojawiła się Grodnie i Brześciu.— Czerwonka i ostre zaburzenia żołądkowo-kiszkowe panowały w Warszawie w pierwszej połowie września.

Dodatki do mleka. Namiestnictwo dolno-austryackie zabroniło dodawania sody do mleka i formaliny, a berlińskie wladze sanitarne zabroniły używania kwasu borowego jako środka konserwacyjnego środków spożywczych.

Otwarcie zakładów. W Rabce dom im. Maryi i Wilhelma Fraenkłów jako kolonia lecznicza dla izrael. dziatwy szkolnej. — W Medyce prywatny pensyonat wychowawczy Dra Kaczurby dla anormalnych umysłowo i nerwowych dzieci. Przytułek dla ozdrowieńców, nieuleczalnych itd. na 100 łóżek w Górze Kalwaryi.

Zjazdy.

Prasa lekarska niemiecka zamieściła słuszne uwagi, że na zjazdach poświęca się wiele czasu na różne uroczystości, niemające nic wspólnego z sprawami zjazdów — traci się czasu wiele. To też przyszłe komitety zjazdów powinny układać programy umiejętności, aby praca w sekcyach mogła być najwydatniejszą a pozostały wolny czas powinno się wypełnić rozrywkami.

II. międzyn. Kongres szkolno-hygieniczny w Londynie od 5. do 10. sierpnia br. odbył się w gmachu »University of London« pod patronatem króla Edwarda VII. Z Polaków brali udział: Bruchnalski insp. Dr. Piasecki, dyrektor Dr. Kulczycki z Krakowa, Skupniewicz z Kołomyi, Dobrzański insp. z Krakowa, Dr. Ciemiński z Bóbrki, Dr. Mieroszewski z Limanowy, Majówna i Bartoniówna nauczycielki ze Lwowa. W ciągu Kongresu odbyły się trzy odczyty ogólne: 1-y Wychowanie szkolne a karność duchowa — Weldon, 2-i Hygiena sportu kobiecego Dr. Doléres i 3-i O wzajemnym stosunku medycyny do pedagogii Dr. Griesbach — wypowiedział zasadę, że należy oprzeć instytucyę szkolną przedewszystkiem na nauce języka ojczystego. — Odczytywano jeszcze na ogólnych zgromadzeniach referaty w sprawie metody pierwszego i dalszego badania lekarskiego dzieci szkolnyah, o oświetlaniu i przewietrzaniu sal szkolnych, o zachowaniu się szkoły wobec gruźliczych dzieci i o pracy szkolnej co do trwania lekcyi, następstwa przedmiotów i rórnych pór roku. W jedenastu sekcyach pracowano bardzo intenzywnie. Z Polaków wygłosił odczyt Dr. E. Piasecki w sekcyi VI.

Na ostatniem posiedzeniu ogólnem uchwalono następujące rezolucye:

1. Ze względu na to, że polepszenie stosunków zdrowotnych i hygienicznych warunków, w jakich żyją dzieci szkolne, zależy w wielkiej części od

działalności, znajomości rzeczy i gorliwego zajęcia się sprawą ze strony nauczyciela, jest rzeczą pożądaną, aby we wszystkich zakładach, kształcących nauczycieli, dawano instrukcye: *a)* o wymaganiach hygieny szkolnej i osobistej; *b)* o zasadach i prowadzeniu ćwiczeń fizycznych.

2. Jest rzeczą pożądaną, aby znajomość zasady i praktycznego zastosowania przepisów hygieny, stanowiły część wykształcenia każdego obywatela.

3. Należałoby stanowczo wykluczać od nauki szkolnej dzieci, dotknięte chorobami zaraźliwemi, albo podejrzane o możliwość przyniesienia ich do szkoły, i że należy prosić władze szkolne o obmyślenie sposobów i środków, służących do przeprowadzenia tego koniecznego zarządzenia.

4. Dla dzieci, dotkniętych częściową głuchotą, należałoby tworzyć osobne szkoły pod kierownictwem specyalnie ukwalifikowanych nauczycieli, a dla szkół takich w każdem państwie wydać odpowiednie specyalne ustawy.

5. Wszystkie szkoły wyższe, czyto publiczne, czy prywatne, powinny być poddane pod nadzór lekarski odnośnie do stosunków hygienicznych i sanitarnych, i że rezolucyę tę należy przesłać naczelnikom władz szkolnych z prośbą o poczynienie kroków, celem wprowadzenia w życie żądania w tej rezolucyi wyrażonego.

6. Ze względu na to, iż utrzymanie zdrowia i tężyzny fizycznej dzieci i ich rozwój jest sprawą nadzwyczajnej doniosłości, i że doświadczenia, poczynione we wszystkich wielkich miastach, wykazały wielkie znaczenie nadzoru lekarskiego, należy w każdem, czy to większem, czy mniejszem mieście postarać się o ustanowienie nadzoru lekarskiego dla szkół i dzieci szkolnych — a dla ostatnich nietylko odnośnie do chorób zaraźliwych, lecz także dla zbadania oczu, uszów, zębów, gardła i nosa, jakoteż całej konstytucyi zdrowotnej dzieci.

Połączona ze Zjazdem wystawa obejmowała wszystko, co się odnosi do hygieny szkolnej. Z Austryi głównie Czechy obesłały silnie wystawę. Udział nasz w wystawie ograniczał się do wystawienia planu parku dla młodzieży w Kołomyi.

Do Komitetu stałego nie wybrano ani jednego z polskich delegatów.

XIV. międzyn. Kongres dla hygieny i demografii w Berlinie pod protektoratem cesarzowej niemieckiej 23. września otwarty w teatrze opery Krolla odbył się przy udziale około 2500 uczestników. Ze Lwowa wzięli udział Radca Dr. Merunowicz, Prof. Dr. Kučera, Dr. Starzewski, K. Sklepiński i ze strony miasta delegowany fizyk Dr. Legeżyński.

Kongres międzyn. hygieny mieszkań odbył się w Londynie 5. sierpnia przy współudziale setek uczestników pod przewodnictwem Mr. Thomson prezesa Komitetu międzyn. hygieny mieszkań. Już dwa dni przedtem zwiedzali uczestnicy budowle, schroniska, tanie domy robotnicze i t. d. a po zamknięciu Kongresu podczas trzechdniowej wycieczki zwiedzono wzorowe kolonie, miasta ogrodowe i t. d. Nie zapadły żadne uchwały. — Kongres pouczał a nie tracił czasu na formułowanie i uchwalanie wniosków ani nie odniósł się do władz i rządów z rezolucyami.

Kongres przeciw gruźliczy pod protektoratem cesarza otwarto 19. września 1907 w Wiedniu w obecności licznych przedstawicieli rządów zagranicznych a imieniem rządu przemawiał bar. Bienerth minister spraw wewn. Arc. Franciszek Salwator przyjął w Burgu uczestników Kongresu w zastępstwie cesarza. Prof. Weichselbaum wygłosił referat o drogach zarażania się gruźlicą a prof. Flügge'go z Wrocławia o etyologii gruźlicy. Uchwalono rezolucyę domagającą się zaprowadzenia obowiązku zawiadamiania o każdym przypadku śmierci z gruźlicy, o zmianie pomieszkania osób chorych i o każdym przypadku zachorowania na gruźlicę.

Z Towarzystw.

W paryskiem Tow. med. publicznej i inżyn. sanitarnej toczyła się dyskussya w sprawie szkodliwości absyntu. — *W berlińskiem Oddziale międzynar. federacyi abolicyonistycznej* wygłosiła Anna Pappritz wykład »Walka z reglementacyą« wykazując szkodliwość reglementacyi. W kwietniu w Związku niemieckim *zwalczania prostytucyi i chorób płciowych* odbył się odczyt Dra Springera »Prawne położenie służących domowych i choroby płciowe«. — Na posiedzeniach czerwcowych delegacyi do walki ze ślepotą w *Tow. hyg. warszawskiem* odczytała Dr. Pepłowska zbiorowy referat »Przyczyny ślepoty we Francyi, według Trousseau i Truca», nad którym rozwinęła się dyskussya będąca zarazem krytyką zasad, na jakich opiera się francuska statystyka. — Po dyskussyi nad pracą Dra Ziemińskiego p. t. «Przyczynek do etyologii ślepoty. Wyniki badań oczu na 10---30 ociemniałych« wydłosił 'Dr. Kamocki referat «w sprzwie zapobiegania ślepocie«, Dr. Endelmann pracę pt. »Walka z jaglicą jako kleską społeczną«, w dyskusyi nad tą sprawą uznano za wielce pożądane utworzenie w kraju uzdrowisk dla chorych jaglicowych. — *W Tow. hygien. w Strassburgu* interesujący odczyt Prof. Dra Schlesingenra »O dzieciach mało uzdolnionych«, a w *Tow. berlińskiem lekarzy szkolnych* Prof, Dr. Ziehen »O rozpoznaniu wrodzonego niedołęstwa umysłowego«. — W *Tow. lek. galic* na lipcowem walnem zgromadzeniu Delegatów mianowano członkiem honorowym Dra Festenburga, prezesa izby lek. wchod.-galic. i uchwalono wniosek Dra Bernadzikowskiego, by Rada zawiadowcza podjęła kroki celem wspólnej akcyi i skupienia Towarzystw humanitarno-lekarskich.

TREŚĆ:

SPRAWOZDANIA i STRESZCZENIA.

HYGIENA SPOŁECZNA.

KRONIKA.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.